

# Alberto, Papieros (Oficjalny Remix) prod. nbylvck

Papieros w dłoni cicho zgasł, późno już  
Za oknem księżyc świeci sam (jest nas dwóch)

Ej, nie jestem jednym z tych, których doszczętnie wciągnął syf  
Nie zmienił mnie kwit, bro, zmieniło się samo tło i co?  
Dzisiaj jadę furmaną, mam kieszeń całą wypchaną  
Gram, jakbym latał na kodach, porobiony jak Kodak Black  
Idę tą drogą na szczyt - "zostaw to" - wtedy mówili mi  
Nie przestałem biec, życie jak sprint i nie wiem czy wystarczy sił  
Porsche 3.6, litry benzyny, tankuję do pełna bak  
Przedemną milion kilometrów, ponad do zdobycia czas  
Worki pieniędzy, bo interes, chcą pokrzyżować plan  
Ludzie intencje mają nieszczerze, dlatego siedzę sam

Sam na sam, sam na sam, pokonam strach  
Zostawię ślad, zostawię ślad, zanim przesypię piach (nie)

Papieros w dłoni cicho zgasł, siedzę sam, późno już  
Za oknem księżyc świeci sam, dobrze mu tak, jest nas dwóch  
Znow próbuję cofnąć czas, boję się, że nie zmienię nic  
I godzinami patrzę, jak obok mnie niespokojnie śpisz

Zrobiłem wiele złych rzeczy, temu nie mogę zaprzeczyć  
Dziś nie jestem taki, jak wtedy, na nowo uczę się cieszyć  
By przeciwności przewyciężyć i ominąć ten cały syf  
Zjadłem na tym swoje zęby, a jeszcze nie dotarłem na szczyt  
Mam w głowie stare wspomnienia, tak wiele do powiedzenia  
Dzwonię na Twój stary numer po latach, ale nikt nie odbiera  
O nie, nie, nie, nie, nie nabieraj mnie  
Pusty brzuch, słyhać echo, w paczce ostatni papieros

Powietrze ma chemiczny smak, leczę strach oddechem z Twoich ust  
Zaciągam się kolejny raz i trzymam tak w płucach zapach Twój

Papieros w dłoni cicho zgasł, siedzę sam, późno już  
Za oknem księżyc świeci sam, dobrze mu tak, jest nas dwóch  
Znow próbuję cofnąć czas, boję się, że nie zmienię nic  
I godzinami patrzę, jak obok mnie niespokojnie śpisz

Ta, ta, ra  
Ta, ra, ra  
Ta, ra, ra, ra, ra  
Ta, ta, ra  
Ta, ra, ra  
Ta, ra, ra